

# Nieznani, Gdyby

Może, gdybyś był kimś innym, niż jesteś  
Jak srebrzysty pył uniół się na wietrze  
Może, gdybyś był motylem w mej dłoni  
Chociaż jeden dzień, chociaż jedną noc  
Może, gdybyś był słowem w moich ustach  
Kołysanką, gdy kładę się do łóżka  
Mógłbyś nawet zobaczyć każdy z moich snów  
Ile dla mnie znacysz, więc zasypiam już  
Ale Ty jesteś zimny, jak lód, obojętny jak głaz  
Wolisz być sam, zupełnie sam  
Ale Ty jesteś zimny, jak lód, obojętny jak głaz  
Nie sprawię, byś chciał dzielić ze mną świat  
Może, gdybyś był ogniem, w którym spłonę  
I kroplami łez, co spadają w me dłonie  
Może wtedy pokochałabym każdy nowy dzień  
Może wtedy zapomniałabym, że to tylko sen  
Ale Ty jesteś zimny, jak lód, obojętny jak głaz  
Wolisz być sam, zupełnie sam  
Ale Ty jesteś zimny, jak lód, obojętny jak głaz  
Nie sprawię, byś chciał dzielić ze mną świat  
Ale Ty jesteś zimny, jak lód, obojętny jak głaz  
Nie sprawię, byś chciał dzielić ze mną świat